

dyktyńskie: wszystko idzie ochotczo, swobodnie i wesoło. Później zaczynają żyć według zakonu kaznodziejskiego: częste łajania, kazania rano i wieczór, choć bez błogosławieństwa. Żyją też według reguły Karmelitów bosych: dużo smutków, trudów, postów i krzyżów. Nieraz też robią, jak w zakonie biczowników, że sobie nawzajem porządnie placy trzepią. Zachowują też często regułę kartuzów: Każde milczy i do drugiego całymi dniami — ba latami nawet (przypisek mój) słowa nie przemówi.

Dawniej były huczne wesela: dziś zaślubiny cicho się odbywają i dopiero po ślubie hałas następuje. Wreszcie próbują nieraz i samotnego, pustelniczego życia: Każde idzie w swoją stronę i żyje osobno.

## Myśli na czasie

W ostatnim numerze miesięcznika Akcji Katolickiej p. t. „Ruch Katolicki” w jednym z artykułów zostały poruszone aktualne sprawy, o których chcę dać wzmiankę w „Kronice”.

„Musimy zabrać się do leczenia najpręższego wrzodu dzisiejszych czasów, do walki z kryzysem ekonomicznym i biedą, to znaczy do walki z materjalizmem.

Tak jest, materjalizmem, bo ten bożek „nowoczesnych ludzi” jest przyczyną kryzysu. Z chciwości, nie oglądającej się na żadne skrupuły, powiększono produkcję maszynową, choćby tysiące i dziesiątki tysięcy rąk zostało skazanych na próżnowanie.

Zaprzągnięto do pracy kobiety i dzieci, a równocześnie ograniczono za poradą Malthusa ilość urodzin, rzekomo, aby żywności dla ludzi nie zabrakło. Dzięki tym zabiegom produkcja towarowa osiągnęła niebywałą wysokość, zabrakło jednak konsumentów. Nadprodukcja maszynowa z jednej strony, a z drugiej rzesza biednych, bezrobotnych, którzy nie mają za co kupić suchego chleba.

Życie gospodarcze chciało się przez kilkadziesiąt lat urządzić tylko „swoimi” prawami i... doszło do absurdu, do nadprodukcji połączonej ze skrajną nędzą.

Dla Akcji Katolickiej otwiera się tu ogromne i jak wdzięczne pole działania. A. K. ma przy Bożej pomocy, przyczynić się do przesiąknięcia życia gospodarczego zasadami Chrystusowymi. Jakżeż to ostatni środek, potrzebny i niestety konieczny.

Jako ideał będzie nam jednak przyświecał taki porządek ekonomiczny, w którym jakżeż to będzie jaknajmniej potrzebna. Tego porządku nie potrzebujemy szukać ani wynajdywać, on jest gotowy. Trzeba go tylko wcielić w życie. Trzeba, aby przykazania Boże zostały bez żadnych kompromisów, do ostatniej konsekwencji z radykalnym fanatyzmem zastosowane w życiu. My powtarzamy za

J. Em. Ks. Prymasem, że dla nas jest absolutnym pewnikiem, że tylko zwycięstwo idei Chrystusowej przywróci narodom trwałą i sprawiedliwą spokój polityczny i społeczny.

My (katolicy) dążymy do tego zwycięstwa! Tak nam dopomóż Bóg! Przemyślmy te zdania — są one b. aktualne.

## Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok śp. Józefa Gryszki na wieczny spoczynek i w tej żałobnej chwili okazali współczucie a w szczególności ks. prob. Krzyżanowskiemu, ks. Czechowiczowi, Dyr. Wojewódzkiemu, P-stwu Mackiewiczom, Stelmachom Niedzielskim, Romasom i Czernikom, krewnym i znajomym składałam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”

ZONA z RODZINĄ.

## Z życia młodzieży.

Wiosna w całej pełni. Wszystko się ożywiło. Nowe życie wstąpiło wszędzie. Drzewa pokryły się już szatą zieloności, łąki stroją się już przeróżnym kwieciami. Słowem — wszędzie radość, wszędzie życie. Boć to już maj! Maj wymarzony, oczekiwany. Maj, który tyle daje radości, życia, nadziei. Za majem tęskniła cała natura: świat zwierzęcy, świat roślinny, świat rozumny.

Otóż ten maj przyszedł, przyszedł, by dać nowe życie, wskrzesić nowe nadzieje, dać dużo radości.

Dużo radości w maju spodziewa się młodzież S. M. P. Boć maj obfitować będzie w uroczystości, które głośnie echem odbiją się w każdym S. M. P. Dzień 25 maja, to dzień pierwszej uroczystości. Każda druchna, każdy druha wie że 25 maj to dzień zlotu całego S. M. P. zagłębiowskiego w Sosnowcu. Uroczystość zlotu zacznie się pontyfikalną Mszą świętą, poczem wszystkie S.M.P. ze swymi sztandarami i godłami przedefilują przed naszym Arcypasterzem Ks. bp T. Kubiną, by udać się na boisko, gdzie rywalizować będą z sobą o palmę pierwszeństwa w różnych wyczynach sportowych. Szczęśliwie te S.M.P., których druchny i druhowie najwięcej nagród zdobędą. Jakież to zaszczyt dla organizacji, iż takich dzielnych członków posiada.

To też wszystkie S. M. P. rozumieją doniosłość tej chwili i z ogólną starannością robią przygotowania. I nasze S. M. P. nie pozostaje w tyle, toć i druchni i druhowie zgromadzą swój dół i nie przemie.